

KORRESPONDENCJE

Z działalności Polskiego Towarzystwa Miłośników Nauk o Ziemi

Polskie Towarzystwo Miłośników Nauk o Ziemi walnym dorocznym zebraniem, które odbyło się w maju 1961 r. w Wałbrzychu, rozpoczęło piąty rok swej działalności. Organem wydawniczym tego Towarzystwa jest Biuletyn rozpowszechniany na prawach rękopisu.

W przedmowie do numeru 4 Biuletynu (Warszawa 1962) jeden z głównych twórców i przewodniczący Polskiego Towarzystwa Miłośników Nauk o Ziemi, prof. Stanisław Małkowski, omówił działalność, osiągnięcia i zadania wspomnianego stowarzyszenia, które rozwijało się dotychczas o własnych siłach. Idea jego założenia opiera się na wspaniałych tradycjach związanych z działalnością wielkich miłośników przyrody, jakimi byli Stanisław Staszic — Ojciec geologii polskiej i współtwórca Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, Ignacy Domeyko, Roman Szymonowicz, Tytus Chałubiński, Józef Siemiradzki, Jan Lewiński i wielu innych.

Głównym celem Polskiego Towarzystwa Miłośników Nauk o Ziemi jest poznawanie i popularyzacja dziejów Ziemi i zjawisk geologicznych oraz zwracanie uwagi na ich piękno i wartość naukową. Działalność ta ma wyraźny aspekt ochraniarski, wyrażający się konkretnie w zadaniach każdego członka PTMNoZ, zobowiązanego do informowania Zarządu Głównego o napotkanych zabytkach przyrody nieożywionej i staraniach o ich zabezpieczenie przed zniszczeniem.

Dotychczasowy dorobek Polskiego Towarzystwa Miłośników Nauk o Ziemi jest wynikiem wytrwałej pracy nielicznej jeszcze grupy członków Towarzystwa, rozproszonych po całej Polsce. W okresie jego istnienia powstały cztery koła: w Warszawie i Wałbrzychu dla zainteresowanych osób dorosłych oraz w Kielcach i Wałbrzychu dla młodzieży. Organizowane są doroczne walne zebrania połączone z wycieczkami geologicznymi. Z problematyką ostatniego Zjazdu PTMNoZ, który odbył się w Wałbrzychu (maj 1961 r.), zapoznaje nas wspomniany już numer 4 Biuletynu. Z zamieszczonych w nim wiadomości warto przeczytać artykuł E. Jończy pt. *Zabytki przyrody nieożywionej na ziemi wałbrzyskiej*. Całość Biuletynu jest wydana starannie w formie zeszytowej, o objętości 24 stron, z dwiema pięknymi fotografiami.

Najbardziej interesujący z punktu widzenia ochrony przyrody jest numer 3 Biuletynu Polskiego Towarzystwa Miłośników Nauk o Ziemi (Warszawa, 1960). Znajdujemy w nim bowiem wiadomości o nowo odkrytych, olbrzymich głazach narzutowych w Polsce północnej oraz artykuł L. Klimy pt. *Uwagi o zadaniach ochotniczej straży zabytków przyrody, bardzo potrzebnej w Polsce*. Autor wspomnianego artykułu stwierdza, że wiele zabytków przyrody nieożywionej wymaga troskliwej opieki i ochrony, a istniejąca służba konserwatorska nie może podołać tym zadaniom. Dla utrzymania we właściwym stanie poszczególnych, godnych ochrony obiektów geologicznych, potrzebna jest zatem ofiarna praca ludzi działających społecznie jako tzw. strażnicy przyrody. Szczegółowa charakterystyka ich obowiązków jest treścią omawianego artykułu.

Spśród utworzonych kół Polskiego Towarzystwa Nauk o Ziemi najżywszą działalność rozwinęło jak dotychczas Koło w Wałbrzychu. Pozyskało ono sobie czynnych członków i sympatyków. Wyrazem ożywionej pracy tego koła jest wydany w formie kilkunastu zeszytu pierwszy numer „Biuletynu Informacyjnego” (Wałbrzych, listopad 1961), który jest przeznaczony do użytku wewnętrznego. Między innymi zawiera on opisy osobliwości geologicznych, jakimi są bomby wulkaniczne w Kamiensku koło Wałbrzycha i formy lejkowe w gnejsach zachodniej części Gór Sowich.

Rozwój działalności Polskiego Towarzystwa Miłośników Nauk o Ziemi świadczy o żywym zainteresowaniu społeczeństwa problemami geologicznymi. Zjawisko to należy ocenić jako bardzo korzystne dla ogólnego ruchu ochrony przyrody, a także dla popularyzacji tego ruchu w ośrodkach, które dotychczas nie miały większych tradycji w tym zakresie (Wałbrzych, Kielce).

Zofia Alexandrowiczowa

W sprawie wycinania trzciny na jeziorach mazurskich i skutków tej akcji

Od szeregu lat przeprowadza się na jeziorach mazurskich wycinanie trzciny *Phragmites communis* dla celów przemysłowych. Wartość trzciny zebranej przez spółdzielnię „Las” w województwie olsztyńskim w okresie ostatniej zimy oceniono na 3 200 000,— zł (Trybuna Ludu z 19 marca 1962 r.). Wobec popytu na trzcinę i wyroby z tego surowca planuje się w przyszłych latach dalsze zwiększenie eksploatacji.

Pogoń za zdobyciem jak największej ilości trzciny w celu wprowadzenia jej na rynek ma także ujemne strony. Wycinanie trzciny w okresie zimy powoduje zniszczenie znacznej części biotopów lęgowych dzikich kaczek, które corocznie w ilości paruset tysięcy zdobywane są przez myśliwych. Spadek pogłowia tych ptaków w ostatnich latach może pogłębić się jeszcze bardziej wskutek ra-bunkowej eksploatacji trzciny na Mazurach.